ROK VIII

ORĘDOWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.

PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.,
na pocztach 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 26.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitgebra,
Plac Wilhelmowski numer 17,
obok Biblioteki Raczyńskich.

LISTY
nadsełać należy franco pod adres
do redakcyi Orędownika. Poznań.

RĘKOPISMA
nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Romana
Jutro: Albina i Antonina

Poznań, Czwartek 28 Lutego 1878.

Wschód słońca 6.52, zach. 5.34.
Długość dnia 10 god. 45 min.

Przedpłata na marzec wynosi:
na **prowincyach** . . **65 fen.** (6½ sgr.)
w **mieście** . . . . **60 fen.** (6 sgr.)
na **tydzień** . . . . **15 fen.** (9 grp.)

Poznań. 27. lutego.

— * **Z Rzymu.** Ostrzegaliśmy od samego początku, aby wiadomości podawane z Rzymu przez liberalne niemieckie i żydowskie gazety przyjmować bardzo ostrożnie, bo wszystko jest prawie zmyślone, już dla tego samego, że w pierwszej chwili nie było wcale łatwą rzeczą wywiedzieć się dokładnie i donieść do pism, jak się wybór nowego Papieża odbył. Teraz nadchodzą o tem obszerniejsze wiadomości do pism katolickich, z których poznać, do jakiego stopnia pisma liberalne kłamały.

Do katolickiego pisma „Monde" w Paryżu piszą z Rzymu o wyborze nowego Papieża: Papież potrzebował do wyboru dwie trzecie, to jest 42 głosy. Właśnie tyle głosów otrzymał przy wyborze w środę, 20. mb. Gdy wypadek głosów ogłoszono, Kardynałowie chcieli złożyć nowowybranemu hołd i ogłosić go za Papieża. Ale Kardynał Pecci opierał się temu stanowczo i żądał akcesu, to jest głośnego oświadczenia się Kardynałów, którzy na niego głos dali. Skoro to nastąpiło, oświadczyło się za nim trzech innych jeszcze Kardynałów, poczem wszyscy odezwali się, że go uznają; Kardynał Pecci, widząc to, zalał się łzami.

Potrzeba było teraz, aby on świadczył, że wybór przyjmuje. Otworzono drzwi kaplicy sykstyńskiej, do której weszli mistrz ceremonii i sekretarze przy konklawe; udali się oni z kilku najstarszymi Kardynałami do wybranego i Kardynał Di Pietro zapytał go po łacinie: Czy przyjmujesz wybor, dokonany przez nas według przepisów kanonicznych, na Papieża? Wybrany Joachim Pecci odpowiedział: że się poddaje woli Bożej. Gdy go poproszono, aby sobie imię wybrał, odpowiedział, że na pamiątkę św. Leona Papieża, i św. Biskupa Leona, którego święto właśnie w tym samym dniu, 20. m. b., Kościół obchodzi, przybiera sobie imię Leona i obejmie Stolicę św. jako Leon XIII.

Skoro się to stało, prowadzili go najstarsi Kardynałowie-dyakoni do zakrystyi, gdzie go przybrali w papieskie ornaty, podczas gdy sekretarz św. Kollegium spisywał protokół z dokonanego wyboru.

Następnie wrócili do Kaplicy. Wybrany zasiadł na tronie, ustawionym obok ołtarza wielkiego, poczem Kardynałowie koleją przystępowali, całując mu nogi i ręce. Wybrany ucałował także każdego Kardynała. Skoro mu w ten sposób hołd oddano, udał się pierwszy Kardynał-dyakon na wielką lożę bazyliki św. Piotra, aby ztamtąd ogłosić, że Kościół ma Papieża.

— Ogłoszenie nowego Papieża tak opisuje korespondent „Germanii" z Rzymu: Na placu św. Piotra stały nieprzeliczone tłumy, bo wiadomość o wyborze nowego Papieża rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, ale nikt nie był tego pewny, więc wszystko spieszyło na plac. Około godziny pół do drugiej ukazał się Kardynał Caterini i zawołał po łacinie: „Zwiastuję Wam wielką radość, mamy Papieża". Wszystko teraz zaczęło się cisnąć do Watykanu, żeby nowego Papieża ujrzeć. Nie długo potem uderzono w dzwony po wszystkich kościołach na znak, że Papież wybrany. Około 4 godz. tłumy ludu ciągnęły do Watykanu i Ojciec. św. wstąpił do wewnętrznej loży bazyliki i ztamtąd udzielił błogosławieństwa śród radosnego okrzyku ludu. Wieczorem wszystkie domy na około placu św. Piotra były rzęsisto oświetlone.

— Korespondent „Kuryera" z Rzymu tak opisuje udzielenie pierwszego błogosławieńswa wewnątrz bazyliki św. Piotra.

„Cała ogromna świątynia aż po konfesya nabita była ludem. Niezadługo ukazało się w loży wewnętrznej dwóch szambelanów papieskich, którzy rozłożyli czerwony dywan a w środku umieścili czerwoną poduszkę. Była godzina czwarta; niebawem zaludniły się boczne loże dworem papieskim, a w loży środkowej ukazał się krzyż, za nim dwóch Kardynałów, z których jeden niósł kapelusz Ojca św., i wreszcie Papież Leon XIII. Kilkadziesiąt tysięcy głosów zlało się w jeden okrzyk: „Evviva Papa Leon Re!" Niech żyje Papież Leon Król! Tysiące białych chustek wionęło nad głowami tłumu, — taki jest zwyczaj w Włoszech — powtarzającego w uczuciu niewysłowionej radości i niczem niepohamowanego uniesienia: „Niech żyje Leon XIII, niech żyje nasz Papież Król! Ty jesteś Piotrem — Ty jesteś Piotrem!" Ojciec św. dał znak ręką — wszyscy upadli na kolana, nastała głęboka cisza. W tej chwili, może najuroczystszej dotychczas w życiu mojem, zapomniałem o otoczeniu, zapomniałem o sobie. U góry widziałem tylko wspaniałą, jakby nadziemską postać Ojca św. — wszystko inne znikło mi z oczu. Po pierwszem cichem przeżegnaniu rozległ się po obszernych sklepieniach świątyni silny i przytem dziwnie piękny głos Namiestnika Chrystusowego. Ojciec św. zaśpiewał: *Sit nomen Domini benedictum*, lud odpowiedział: *Ex hoc nunc et usque in saeculum*. Śpiewając *Adjutorium nostrum in nomine Domini*, przeżegnał się Papież — lud jeszcze silniej odpowiedział *„qui fecit coelum et terram* — poczem Leon XIII wzniósł ręce do góry z takiem przejęciem i z takim majestatem, że zdawało się, iż z samego nieba czerpie błogosławieństwo, którego miał udzielić, i śpiewając: *Benedictio Dei Omnipotentis, Patris † et Filii † et Spiritus sancti † descendat super vos et maneat semper*, trzy razy na trzy strony świata zrobił wielki znak krzyża św., poczem złożył ręce na piersiach. Wszystkim tym ruchom towarzyszył taki nadziemski majestat, taki nadziemski urok, że szczerze wyznaję, zadrżałem i łzy stanęły mi w oczach. Nie mogę wyrazić, co się naówczas działo w duszy mojej; wrażenie było tak ogromne, że stojący obok mnie Niemcy protestanci, ochłonąwszy z niego, zawołali mimowolnie: „W tej chwili byliśmy katolikami!" Z ostatnim znakiem krzyża św. ucichł głos błogosławiącego Papieża. Ogromne sklepienia świątyni zabrzmiały odpowiedzią ludu: „Amen" — poczem potężne dzwony św. Piotra się odezwały, głosząc wiecznemu miastu wesołą nowinę, że nowy Papież pobłogosławił jego ludowi."

— Inna katolicka gazeta donosi z wiarogodnego źródła, że kiedy wybór dokonanym został i wszyscy Kardynałowie padli przed nowowybranym na kolana, wybrany miał wyrzec te słowa:

„Powiedzcie wszędzie, że jestem spadkobiercą Piusa IX i że obejmuję dziedzictwo Jego, ale tylko dziedzictwo duchowe".

— Leon XIII stawał zawsze odważnie w obronie praw Kościoła. Kiedy Piemontczycy zabrali Ojcu św. Piusowi IX własność doczesną, Leon XIII jako Arcybiskup Perugii wysłał do Piusa IX adres, w którym opłakuje ślepotę niewdzięcznych i wyrodnych synów i zapewnia Piusa IX, że się modlić będzie, ażeby zamysły wrogów Kościoła zniweczone zostały. Jako Arcyb. Perugii napisał Leon XIII dwa listy do króla Wiktora Emanuela; w jednym protestuje przeciw ślubom cywilnym, narzuconym ludności w Umbryi, w drugim przeciw wypędzeniu Kamedułów z Monte Corona. Później wydał znakomity list pasterski, w którym występował przeciw znieważaniu niedzieli, czytaniu ksiąg niedobrych i zaniedbywaniu wychowania dzieci, przeciw klątwie. I przed sądami stawał już Leon XIII. W roku 1862 znalazło się w jego dyecezyi trzech nieszczęśliwych księży, którzy zbierali podpisy pod list do Piusa IX, aby się dobrowolnie zrzekł świeckiej władzy. Napisał tedy do nich list upominający i zakazał im sprawować obrządki kapłańskie. Tymczasem księża ci wydali list prokuratorowi, i sędzia śledczy przesłuchiwał Kardynała, który został jednak na terminie uwolnionym.

— Rozmaite narody, które miały swych reprezentantów w Rzymie, wysyłały deputacye do Ojca św. Pielgrzymi francuscy mieli posłuchanie już w piątek; katolicy niemieccy wysłali deputacyą w sobotę; Ojciec św przyjął ją bardzo czule, rozmawiał wiele o położeniu Kościoła w Prusach i zachęcał do wytrwałości.

Grono Polaków w Krakowie wysłało także oświadczenie hołdu dla Ojca św. i to telegrafem tej treści:

„Grono Polaków katolików, a szczególniej kapłanów tu (w Krakowie) zamieszkałych, upada do nóg Świątobliwości Waszej, a ciesząc się i radując z tej najszczęśliwszej za Bożą pomocą elekcyi, nieskończone dzięki składa Bogu Najwyższemu."

Telegram był wysłany 20. m. b. i podpisany przez ks. Polkowskiego. Już dnia 21. m. b. odebrał ks. Polkowski od nominowanego sekretarza Ojca św. monsgr. Lasagni następną odpowiedź:

„Ojciec św., Leon XIII, Polakom od ciebie wzmiankowanym dziękuje i apostolskie błogosławieństwo najmiłościwiej udziela."

— Dziennik włoski „Il Paese," wychodzący w Perugii, podaje następujące szczegóły: Obecny Papież urodził się 2. marca 1810 r. w Carpineto z ojca hrabiego Ludwika Pecci i matki Anny Prosperi. W r. 1818 wstąpił do kollegium jezuickiego w Witerbo. W roku 1824 umarła mu matka. Następnie udał się do Rzymu mieszkał w pałacu margrabiego Mutti i wstąpił do kollegium rzymskiego. Opiekował się nim bardzo Kardynał Sala. Wyświęcony na kapłana, otrzymał na akademii tytuł doktora; w roku 1837 mianował go Grzegorz XVI prałatem i posłał do Perugii i Benewentu. Biskupem został 19. stycznia 1846 r. Dnia 19. grudnia 1853 mianował go Pius IX Kardynałem z tytułem św. Chryzogona. Dnia 21. września 1877 r. został mianowany Kardynałem podkomorzym, a 20. lutego 1878 wybrany na Papieża.

Dnia 21. mb., nazajutrz po wyborze przesłał Leon XIII Biskupowi Sufraganowi i duchowieństwu dyecezyi Perugii następujący telegram:

JW. Biskupowi Perugii, Duchowieństwu i całemu Obywatelstwu Perugii śle jako stały dowód mej ojcowskiej miłości błogosławieństwo Apostolskie; abyśmy sobie wszyscy dochowali stałej wierności. — Papież Leon XIII.

— Leon XIII zasiadł na stolicy arcybiskupiej w Perugii przez lat 30. Biskup-Sufragan Perugii ks. Amata wydał okólnik do proboszczów swej dyecezyi, aby po wszystkich kościołach urządzili uroczyste nabożeństwa dziękczynne za to, że Bogu podobało się Arcybiskupa ich dyecezyi wynieść do godności Namiestnika Chrystusowego.

— Z całego świata katolickiego nadchodzą telegramy z objawami radości i oświadczeniami posłuszeństwa do Watykanu. W Fuldzie wywieszono na wiadomość o wyborze Papieża chorągiew kolorów papieskich na miejskim szpitalu; landrat kazał ją natychmiast zedrzeć.

— Ojciec św. Leon XIII, ma trzech braci, jeden z nich Karol, najstarszy, liczy lat 84 i jest schorzały; drugi Jan jest głową rodziny, trzeci jest księdzem świeckim; prócz tego ma jeszcze Papież dwie zamężne siostry. Rodzina Pieccich przybyła w 14. wieku do Carpineto, groby rodzinne znajdują się w tejże osadzie w kościele Ojców Kapucynów. W tarczy herbowej ma rodzina Peccich topól wyniosłą przeciętą poprzeczną belką; na dole znajdują się dwie srebrne lilie a u góry jaśnieje złota gwiazda.

— O pobycie Leona XIII w Benewencie, gdzie, jak wiadomo, sprawował urząd delegata, podaje jeden z biografów następujące szczegóły, za których prawdziwość wszelako nie bierzemy odpowiedzialności:

Działo się to w Benewencie, w kraju od Rzymu dalekim między posiadłościami Królestwa Neapolitańskiego leżącym i nieco przez rząd zapomnianym. Przemytnicy i rozbójnicy neapolitańscy szukali tu często kroć schronienia, to też trudne miał zadanie delegat, któremu powierzono administracyą tego zakątka. Znajdowały się tu rodziny o obyczajach feodalnych, możne, arystokratyczne i potężne wpływami, które lekceważyły sobie władzę, a uginały czoła przed neapolitańskimi bryg antami, osłaniając ich częstokroć przed „rządem. Był to stan podobny do dzisiejszych stósunków w Sycylii. Monsignor Pecci miał więc do czynienia z koalicyą dwóch żywiołów, które się przeciw niemu połączyły. Bryganci zaś oparci na swych możnych sprzymierzeńcach, popełniali właśnie w owej epoce okrucieństwa, gwałty i rozboje na wielkie rozmiary.

Monsignor Pecci, przejęty dotkliwie uciskiem ludności, postanowił bądźcobądź oczyścić kraj z rozbójników i podnieść dobrobyt prowincyi, której zarząd był mu powierzony.

Najpierw wyjednał sobie u Stolicy Apostolskiej, że mu przysłano z Rzymu zdolnego i energicznego urzędnika Sterbiniego, któremu powierzył reorganizacyą urzędów cłowych wzdłuż granicy. Udał się następnie osobiście do Neapolu, przedstawił królowi swoje zamiary i skłonił go do surowych rozporządzeń. Poczem zapewniwszy się o dobrej woli oficerów wojska regularnego i żandarmów, przystąpił do dzieła. Trzeba było wydawać rozbójnikom kompletne bitwy, ścigać herstów aż do zamków, gdzie znachodzili schronienie i siłą zdobywać te cytadele, gdyż właściciele zamków przyparci do muru przez papieskiego delegata nie chcieli otwierać bram twierdząc, że gwałcono ich prawa, stawiali też czasami czynny opór.

Jeden z najbardziej wpływowych i możnych z pośród tych nowoczesnych Raubritterów przybył do Monsignora Pecci, grożąc mu zuchwale, że udaje się do Rzymu z oskarżeniem, iż delegat nadużywa swej władzy.

— I owszem, panie margrabio, odrzekł Monsignor Pecci, ale zanim udasz się do Rzymu, przepędzisz trzy miesiące w więzieniu o chlebie i wodzie.

Tymczasem zamek margrabiego został zdobyty, rozbójnicy ujęci, a lud błogosławił imię Monsignora Pecciego i objawiał swemu wybawcy gorącą wdzięczność.

W kilku miesiącach cała prowincya została oczyszczoną z rozbójnictwa, panowie ustąpili, Papież udzielił jawnej pochwały zasługom Pecciego, a. Ferdynand II zaprosił go do Neapolu, aby mu złożyć hołd królewskiego uznania.

— Koronacya Ojca św. odbywa się zwykle w tydzień po wyborze. Na uroczystość koronacyjną wybiera się zwykle niedzielę. Rano dnia poprzedniego wznoszą w podwórzu watykańskiem, zwanem „Belvedere“, estradę, u której każdy z ubogich otrzymuje jałmużnę w sumie pół franka; datek ten powtarza się corocznie w dzień koronacyjny. Rankiem dnia koronacyjnego przywdziewa Papież w asystencyi dwóch Kardynałów-dyakonów papieskie szaty pontyfikalne. Procesya przechodzi przez salę książęcą i królewską, po schodach królewskich do kościoła św. Piotra W sali książęcej wstępuje Ojciec św. na lektykę, nad nią niesie 8 referendarzy sygnatury, złotem bronzowany baldachim z białego jedwabiu; z obu stron postępują dwaj szambelani z wachlarzami z piór strusich i pawich. W krużganku bazyliki św. Piotra przyjmuje Papież życzenia Kardynała-dziekana bazyliki watykańskiej. Skoro przestąpi próg bronzowej bramy, gwardya szlachecka uderza w kotły i trąby; pomodliwszy się w kaplicy Najśw. Sakramentu, udaje się Papież do kaplicy św. Grzegorza, gdzie odbiera obedyencyą. Kardynałowie całują go w rękę i złocisty kraj płaszcza, patryarchowie w nogę i kolano, penitencyarze od św. Piotra w nogę. Następnie Ojciec św. intonuje tercyą, i procesya posuwa się ku wielkiemu ołtarzowi; po drodze zapala mistrz ceremonii strzępek pakuł utwierdzonych na srebrnej lasce i mówi: „Ojcze św., tak przemija chwała tego świata!“ Uroczyste nabożeństwo zaczyna się; — Papież odprawia mszą św. u ołtarza, na którym wedle tradycyi Piotr św. sprawował najświętszą ofiarę. Po Confiteor zasiada Papież w chórze na lektyce, dwaj Kardynałowie-dyakoni wkładają nań palliusz, przy czem jeden z nich mówi te słowa. „Przyjm św. palliusz, pełnią papiezkiego urzędu, na cześć Wszechmocnego Boga i Jego chwalebnej Matki, Maryi Panny, św. Apostołów Piotra i Pawła i św. rzymskiego Kościoła.“ Przed Introitem odbywa się drugie składanie hołdu. Po odśpiewaniu przez Papieża kollekty, intonuje Kardynał-dyakon litanią intronizacyjną. Przy słowach: „*Christe exaudi nos*“ odpowiada kapelan potrzykroć: „Daj życie naszemu Panu od Boga przeznaczonemu, Arcykapłanowi i powszechnemu Papieżowi!“ Na inne inwokacye odpowiada chór: „Ty Go wspieraj“ (Tu illum adjuva) Po mszy św. udaje się procesya główną nawą przez królewskie wschody do loży nad krużgankiem. Tutaj wkłada drugi Kardynał-dyakon Papieżowi tyarę na głowę i mówi: „Weź tyarę trzema koronami zdobną i wiedz, że jesteś Ojcem, Namiestnikiem Naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie cześć i chwała na wieki wieków amen“ Potem udziela Papież błogosławieństwa, a przy ostatnich jego słowach odzywają się dzwony wszystkich kościołów. („Kur.“)

— Pisały gazety liberalne wiele o tem, jakoby Kardynał Manning, arcybiskup londyński, upierał się z Kardynałami, aby wybór Papieża odbył się na wyspie Malcie, a nie w Rzymie. Zapewniano nawet, że Kardynał Manning działał z porozumieniem z królową Wiktoryą i że angielskie okręty miały lada chwilę zabrać Kardynałów na Maltę. Wieść była z umysłu zniewiechana, aby wmówić w świat, że między Kardynałami istnieją spory i oni sami nie wiedzą, gdzie wybór Papieża odbyć. Było to wszystko zmyślone, bo między Kardynałami nie było nigdy sporu o to; rozsiewacze tych fałszów zrobili przy tem jeszcze bardzo grubego bąka, gdy właśnie Kardynała Manninga wybrali na tego który miał o Malcie myśleć, bo nie wiedzieli nieboracy, że właśnie ten sam Kardynał Manning napisał po angielsku książkę o tem, iż Papież i Kardynałowie nie powinni opuszczać Watykanu.

— Nuncyusze apostolscy zostali wezwani, aby wszystkie mocarstwa zawiadomili o wyborze nowego Papieża.

Nowiny polityczne.

Wojna na Wschodzie. Pokój moskiewsko-turecki został ostatecznie zawarty i podpisany w zeszłą niedzielę w San-Stefano, miejscowości o dwie zaledwie mile od Carogrodu odległej, dokąd, jakeśmy pisali, w. książę Mikołaj umyślnie po to zjechał, i to w takiem otoczeniu wojskowem, że widocznie nie o chwilowy tylko pobyt księcia, ale o zajęcie San-Stefano na pewien czas chodzi. Pokój ten będzie nosił urzędową nazwę „pokoju Carogrodzkiego,“ a po podpisaniu układu w. książę Mikołaj złoży wizytę sułtanowi w jego stolicy, eskortowany 10 tysięcznem oddziałem moskiewskiego wojska.

Tyle co do rzeczy samej. Warunki tego pokoju, w tak głębokiej zachowane są jeszcze tajemnicy, że nawet angielskie ministerstwo do wczoraj nie miało o nich urzędowej wiadomości. Jednakże agencye telegraficzne potrafiły się już prawdy doszperać, a jakkolwiek może nie każden szczegół jest zupełnie prawdziwy, jednakże, znając Moskali, można przyjąć za prawdopodobne następujące wymagania:

Granice przyszłego księstwa Bułgarskiego sięgać mają po za Bałkany, książę bułgarski będzie wybrany przez najznaczniejszych obywateli kraju, a potwierdzony przez Turcyą i mocarstwa. Haracz, tj. roczna opłata, jaką Bułgarya składać ma Turcyi, odpowiadać będzie czystym dochodom księstwa. Komisya z samych Moskali złożona czuwać będzie przez 2 lata nad rządami Bułgaryi, którą zarazem moskiewskie obsadzą wojska. Podgorycę i Antiwari otrzymają Czarnogórcy, którzy oprócz tego coś jeszcze dostaną na północy i zachodzie swego kraiku. Dobruczę odstąpi Moskwa Rumunii. Serbii przydzielą część Bośnii. Przez Dardanele nie będzie wolno przejeżdżać okrętem wojennym — ale od tej reguły mają być wyjątki, ma się rozumieć jedynie na korzyść Moskali. Za to okręty handlowe będą miały zupełną wolność przejazdu, nawet w czasach wojennych. Koszta wojenne są obliczone na 1400 milionów rubli, czyli na 5 miliardów i 950 milionów franków, tj. o całe 950 milionów więcej, aniżeli zwycięztwie Prusy zdarły z bogatej i gospodarnej Francyi! Na pokrycie tychże kosztów, odstąpi Turcya Moskwie miasta: Kars, Bajazyd, Erzerum, Batum i Ardahan w Azyi z przynależącemi do tych miast ziemiami, tj. po prostu całą Armenią aż po jej stolicę Erzerumu. Nadto wypłaci Turcya Moskwie znaczną sumę w obligacyach zabezpieczonych w kapitale i procentach, na haraczu Bułgaryi i Egiptu na dochodach Anatolii i na kopalniach rządowych. 10 milionów rubli zapłaci Turcya natychmiast.

Inne wiadomości o warunkach pokojowych różnią się od tych w szczegółach, jak np. dodają jeszcze ten warunek, że Rumunia, Serbia i Czarnogóra oprócz wynagrodzenia w ziemi dostaną jeszcze od Turcyi pieniądze, jako opłatę kosztów wojennych, ale w gruncie rzeczy zgadzają się na powyżej podane moskiewskie warunki, jako na podstawę pokoju. Z obrad toczonych w angielskim parlamencie dowiadujemy się, że Moskale chcieli koniecznie posiąść najlepsze okręty tureckie i wygnać wszystkich Muzułmanów zamieszkałych w Bułgaryi, ale od tych warunków w ostatniej chwili odstąpić mieli.

Z Rumunią toczą Moskale osobne układy, w których za przyznane im przez Turcyą wynagrodzenie mają Moskale odstąpić Besarabią. Otóż Rumunia ma otrzymać Dobruczę, aż do wałów Trajana włącznie z miastami: Kustendże i Czernawoda, jako też linią kolei żelaznej łączącą te dwa miasta. Oprócz tego otrzyma Rumunia jednę, a Bułgarya drugą część zdobytych przez Moskali na Dunaju monitorów tureckich.

Piszą też, iż Grecy i Muzułmanie licznie w Dobruczy osiedli, nic nie chcą wiedzieć o panowaniu bułgarskim, i w razie oderwania tej prowincyi od Turcyi, życzą sobie być przyłączeni do Rumunii. Ale to są zapewno sztuczki moskiewskie, boć ciekawość, kto się tych biedaków o to pytał, do kogo chcą należeć i jakim czynem wyrazili oni wolę swoją?

Gdyby jednakże książę Karól rumuński, nie chcąc przystać na odstąpienie Moskalom Besarabii, abdykował, Moskale przygotowali mu już następcę w osobie księcia Grzegorza Sturdzy, możnego pana rumuńskiego.

O Grecyi zdaje się, iż nie było mowy. Jednakże dawniej już zapewniano z Petersburga, że angielskim co do Grecyi wymaganiom, Moskwa gotowa jest zadość uczynić. Jakieby jednak były te wymagania, dokładnie nie jest wiadomem. Tymczasem donoszą urzędownie z Aten, że powstanie greckie w tureckim Epirze się szerzy, a nieregularne wojska tureckie mszcząc się o to, popełniają straszliwe mordy na greckich mieszkańcach miast: Venetilun, Koradzć i Platanos.

— Kiedy nastąpi konferencya — jeszcze nie wiadomo, nawet miejsce, w którem się zebrać ma, jeszcze nie jest pewnem, bo znowu donoszą, że Moskwa byłaby za Berlinem, gdyby wybór niemieckiej stolicy miał ułatwić ministrom spraw zagranicznych osobiste na konferencyą przybycie. Zresztą i ta okoliczność konferencyi nie przyspieszy, że książę Gorczakow kanclerz moskiewski niebezpiecznie zapadł na zdrowiu. Dłuższa choroba lub śmierć tego wieloletniego kierownika moskiewskiej polityki, wywołałaby pewne zamięszanie, z którego korzystając Moskwa, dalszejby co do konferencyi wymagać mogła zwłoki. Ale dzisiaj gdy już pokój zawarty, toć i zwłoka niepotrzebna.

Niemcy. Sobotnie rozprawy w parlamencie dowiodły, iż prawdą jest, jakoby między księciem kanclerzem, a ministrem finansów Camphausenem zachodziły nieporozumienia, z powodu nałożenia podatków na tytoń.

Obrady wykazały słuszność obaw p. Camphausena, że parlament projektu opodatkowania tytoniu bodaj przyjmie, bo tak liberalni jak i postępowcy są przeciw niemu. Ale i o monopolu na tytoń forytowanym przez księcia Bismarka słyszeć nie chcą, i p. Benningsen miał przyjaciołom swoim w zaufaniu oświadczyć, że w takich warunkach urzędu zastępcy kanclerza nie przyjmie. Książę Bismark miał zapełnić na wydanym u siebie wieczorze niektórych posłów, że w razie nie przyjęcia przez parlament podatku od tytoniu obejrzy się za innemi środkami dochodu dla państwa.

— Rada związkowa zawyrokowała, że książę Bismark może mieć nie tylko jednego zastępcę głównego w wicekanclerzu, ale i tylu podzastępców we wszystkich wydziałach swego urzędu, ilu sam zechce. Mówią, że książę się podstarzał, do reszty ołysiał i osiwiał, a nawet że jego bystre sokole oko nie może się już obyć bez pomocy szkieł, i że ci wice i podzastępcy mają mu ułatwić jego zbyt ciężkie zadanie w prowadzeniu wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa. To wszystko bardzo pięknie — ale wiele kosztować będą ci zastępcy? i zkąd wziąść pieniędzy na ich opłacenie, kiedy i bez tego rozchód państwa niemieckiego ani rusz nie chce żyć z przychodem w zgodzie?

Austrya. Odpowiedź rządu na wniesioną w reichsracie wiedeńskim interpelacyą w sprawie wschodniej dowodzi, do jakiego stopnia monarchia austryacka czuje się niezadowoloną ze sposobu postępowania Moskali w Turcyi. Minister Auersberg bowiem oświadczył jawnie, że niektóre z pokojowych warunków moskiewskich uważa za sprzeczne z interesami austryackiemi, że one burzą zachowywaną dotychczas równowagę państw, że Austrya póty się na nie nie zgodzi, póki ich kongres mocarstw nie przyjmie. Wreszcie zapewnił minister, że rokowania co do zebrania się kongresu są już na ukończeniu.

Z takiego położenia rzeczy korzystając Koło polskie, złożyło w reichsracie interpelacyą, w której wyrażając swe zupełne zadowolenie z usiłowań rządu w sprawie zwołania konferencyi mocarstw i polepszenia losu chrześcian w Turcyi, uskarża się na stósunki panujące w Polsce pod rządem rosyjskim i zapytuje się, czy rząd otrzymał wiadomość o mordach spełnionych przez rosyjskie dowództwa wojskowe na Polakach zamieszkałych w Turcyi, czy rząd nie uważa za stosowne podnieść głosu przeciwko tak oburzającemu gwałceniu praw międzynarodowych, i czy sądzi, że na kongresie będzie mógł wpływać i działać w ten sposób, ażeby los polskich poddanych Rosyi wzięto pod rozwagą.

W ten sposób przedstawiona interpelacya jest jedynie rozsądną i umożliwia rządowi austryackiemu jej przyjęcie. Najpierw położenie Polaków w Austryi jest tego rodzaju, że głos ich nie może być zbyty szyderstwem lub milczeniem, potem Moskwa wieszając w Turcyi nie tylko swoich ale i austryackich poddanych Polaków, upoważnia rząd austryacki do upominania się o znieważenie swych praw nad poddanymi swymi, a w końcu co najważniejsze, Koło polskie upomina się o rozważanie krzywd, jakie Polacy pod rządem moskiewskim ponoszą, w imię praw międzynarodowych, w imię praw ludzkości. W ten sposób postawiona kwestya domaga się odpowiedzi i zadość uczynienia. Boć jeżeli rządom wolno ze wszystkich zakątków świata upominać się o gwałty, jakich rząd rumuński się na ich współwyznawcach dopuszczał, tedy nikt nie może zabronić Polakom, gdziekolwiek oni zamieszkują, upomnieć się o krzywdy, jakich ich ziomkowie pod panowaniem moskiewskim doznają.

Cesarz austryacki niedawno wyraził publicznie swoje zadowolenie ze stałości, z jaką Polacy zawsze rząd jego popierają — teraz daną mu jest sposobność okazania swego zadowolenia nie słowami tylko, lecz czynem. Zobaczymy, o ile zadaniu temu sprosta rząd austryacki.

— Do „Gazety Lwow." telegrafują z Wiednia, że w kwestyi interpelacyi Koła polskiego odbyła się w sobotę zeszłą narada ministrów, i że rząd na nią we wtorek odpowiedzieć ma. Półurzędowy „Fremdenblatt" nie obiecuje wprawdzie sobie z tej interpelacyi namacalnych pod rządem moskiewskim korzyści, przyznaje jednak, że jest zupełnie na czasie i zupełnie słuszną. „Polacy wiedzą — pisze — że rząd nie może poruszyć położenia Polaków pod moskiewskim panowaniem na konferencyi, gdyż takie przypuszczalne zajście uniemożliwiłoby konferencyą i Niemcy jeszcze ściślej związało z Moskwą. Jest jednak rzeczą możliwą, a nawet prawdopodobną, że odgłos kajdan polskich poruszony przez interpelacyą, wpłynie na moskiewską dyplomacyą i przypomni jej, jak jest niebezpiecznie wyzyskiwać niezadowolenie obcych poddanych, gdy się samemu otwarte ciągle ma rany."

Takie ocenienie małą dla nas może być pociechą. Trzeba jednak pamiętać, że rząd austryacki inaczej pisać nie może, jeżeli nie chce natychmiast Moskwie wypowiedzieć wojny.

Włochy. Król włoski Humbert, początkowo słaby, tak się rozchorował, że w Rzymie myślą już o jego zastępcy, którym ma być na przypadek śmierci brat króla, książę Amadeusz, wypędzony król z Hiszpanii.

Anglia. W sprawie powieszonych w Turcyi przez Moskali Polaków rozprawiano, jak wiemy, w parlamencie angielskim. Poseł Lewis zapytywał bowiem rządu, czy to prawdą jest, że Moskale wieszają nie tylko tych z Polaków, którzy zajmowali w Turcyi rozmaite urzędy, ale nawet lekarzy — dwóch w Azyi, a trzech w Europie — którzy przydzieleni do służby szpitalnej, zawierzyli towarzystwu opieki nad rannymi, że ich osłaniać powagą swą będzie. Jeżeli zatem to jest prawdą, czyż rząd nie widzi sposobu uratowania tych nieszczęśliwych ze szponów Moskali?

Minister Bourke oświadczył, że właśnie rząd, niepodlegając na prywatnych doniesieniach zażądał, aby mu dokładne i szczegółowe raporty złożono. Tymczasem poseł angielski w Carogrodzie otrzymał od swego rządu instrukcyą, by ofiarował swą pomoc każdemu Polakowi, którego życie byłoby w niebezpieczeństwie, dopomagając tym, którzyby chcieli opuścić Carogród, do schronienia się w bezpieczne miejsce.

Ale co się stanie z tymi, którzy nie w Carogrodzie, a po prowincyach Turcyi zamieszkują?

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 27. lutego. Zeszłej niedzieli ogłaszano po kościołach wybór Papieża Leona XIII i śpiewano Te Deum. Do „Kuryera" piszą z Lubasza, że nabożeństwo odprawiono z tego powodu z wielką uroczystością, przyczem dawano salwy z moździerza. Wieczorem wieś obszerna rzęsiście oświetlona, dzieci z kolorowemi lampionami chodziły po wsi, śpiewając „Kto się w opiekę." Podobnie w Ostrzeszowie urządzono iluminacyą zeszłej niedzieli.

— Z Czempinia piszą nam pod dniem 25. mb. Radością i weselem napełniła wszystkich katolików miasta naszego wieść o nowo obranym Papieżu Leonie XIII, którą to wesołą nowinę zwiastował nam zeszłej niedzieli czcigodny ks. Nowak z ambony. Po skończonej mszy św. zaintonował Te Deum. Wieczorem były iluminowane wszystkie katolickie okna, a huk strzałów odzywał się od czasu do czasu. Kościół był oświetlony licznem światłem; tłumy ludu cisnęły się do niego, uradowane z pomyślnego wyboru Namiestnika Chrystusowego, by się pomodlić i podziękować za to Bogu. W bramie cmentarnej około Kościoła przedstawiony był obraz wdzięcznego i przychylnego dla Stolicy Apostolskiej narodu polskiego. Okrzyki: Niech żyje Papież Leon XIII brzmiały zewsząd. Nieszczęścia nie było przy tem żadnego.

— * **Po całym** świecie katolickim robią starania, by nieodżałowanej pamięci Ojca św. Piusa IX uczcić przydomkiem Wielkiego, a w Krakowie zawiązał się komitet mający za zadanie wystawić naszemu Ojcu św. i Opiekunowi pomnik na Wawelu wśród pomników i grobów naszych królów i bohaterów! Bardzo zdolny a od dawna zamieszkały w Rzymie rzeźbiarz nasz p. Sosnowski, ma być uproszony o wykonanie z białego marmuru słodkiej postaci Ojca św. Taką statuę wykonał już raz nasz rodak, i Ojcu św. na dowód swej czci i przywiązania ofiarował. Nikt zatem nie może być z pomiędzy naszych zdolniejszy do wykonania tego dzieła, w którym naród nasz cały swego Ojca uczcić pragnie!

— * **Wczoraj** został uwolniony z więzienia p. Wiktor Sławiński, redaktor naszego pisma, przesiedziawszy cztery tygodnie za przestępstwa prasowe. Z dniem wczorajszym pozbył się „Orędownik" ostatniej — kozy.

— † **Pogrzeb** śp. Janeckiego, rzecznika i radzcy sprawiedliwości, odbył się wczoraj przy udziale duchowieństwa i bardzo licznej publiczności bez różnicy narodowości na cmentarz św. marciński. Żal był ogólny. I my życzymy spokoju duszy Zmarłego, który bronił „Orędownika" przez obie instancye w pierwszym procesie r. 1878 za artykuł „Wojna z Kościołem Bożym".

— * **W tych** dniach wyszedł także z więzienia tutejszego p. Simon, redaktor „Oświaty", odsiedziawszy 4 miesiące.

— * **Na krzyż** na moście Chwaliszewskim płyną składki nader wolno. Ozdoba ta mostu i naszej wiary zadatek ma kosztować 700 tal. a dotychczas ani 30 tal. nie złożono. Jak tak dalej pójdzie, toć będzie można o nas powiedzieć, że około 30 tysięcy zamieszkałych w Poznaniu Polaków ani na krzyż jeden zdobyć się nie mogło. Czyżby to prawdą być miało?

— * **Rozporządzeniem** magistratu obecny rok szkolny kończy się z dniem 31. marca, a nowy rozpocznie się z dniem 1. kwietnie. Popis publiczny w tutejszych szkołach odbędzie się w następującym porządku i czasie: w szkole obywatelskiej dnia 20. i 21. marca: w I szkole miejskiej dnia 23. marca; w II szkole miejskiej dnia 27. marca; w III szkole miejskiej dnia 28. marca; w szkole średniej dnia 29. i 30. marca. Nie trzeba także zapominać, że wedle uchwały magistratu roczna opłata w szkole obywatelskiej jest z nowym rokiem podwyższoną z 14 na 20 marek.

— * **Woda** w Warcie ciągle wzrasta, a lubo nie ma jeszcze niebezpieczeństwa wylewu, przez Tamę berdychowską już przejeżdżać nie można. Przejeżdżający tamtędy w poniedziałek wóz handlarza drobiu z Borku wywrócił się w samym środku prądu, a siedzących w nim 6 ludzi z mozołem uratować zdołano.

— * **Dnia** 11. marca sprzedanym będzie na Magazynowej ul. nr. 8 stary arsenał leżący na Wronieckiej ulicy wraz z gruntem, na którym stoi.

— * **Mistrzem** ogniowym tutejszej miejskiej stałej straży ogniowej został przez magistrat na rok 1 mianowany od dnia 1. marca zecer p. Lindner z tem zastrzeżeniem, że reprezentacya miasta urząd ten potwierdzi.

— * **Senat** kryminalny potwierdził wyrok skazujący pewnego kupca i właściciela dóbr i żonę jego za oszukaństwo popełnione przez dolewanie wody do mleka, każdego z osobna na 3 miesiące więzienia i 1500 marek kary, a w razie nie zapłacenia dwa razy po 1500 marek i każdego na 100 dni więzienia.

Wyrok ten ostry, ale zasłużony, może odstraszy tych, co na oszukaństwie chcą dojść do takiego zarobku, a kupującym zapewni zdrowy i nie fałszowany towar.

— * **W dniach** ostatnich ważne sądzono w Poznaniu sprawy. I tak skazano na półtora roku, na dwa, trzy i cztery lata cuchthausu oskarżonych Hauslera, Szubińskiego, Wardeńskiego, Migdalskiego i Fürsa, którzy w październiku z. r. popełnili wielką kradzież skór u kupca p. Orłowskiego przy Jezuickiej ul. w Poznaniu; robotnika Rurkę z Tomickich kolonii skazano za podpalenie stodoły na 2 lata cuchthausu, niezamężną Seweryne Ciesielską z Wilczyna skazano za uduszenie nowonarodzonego dziecka swego na 2 lata więzienia; braci Owczarków z Dachowa za pokaleczenie leśniczego Ratajczaka z Drapałki pod Kórnikiem każdego na 6 miesięcy więzienia; chałupnika Nowaka z Konina za zabicie drugiej żony swej na 5 lat więzienia, wreszcie wyrobników Muszyńskiego ze Szamotuł i Młodeckiego za kradzież na cztery i pół letnie więzienie.

Sąd zaś przysięgłych w Szpandawie skazał Annę Bednarską, z Księstwa pochodzącą, za otrucie 7miesięcznego dziecka swego, i wspólniczkę jej w tej zbrodni Augustę Kubsch na karę śmierci. Również skazano w Berlinie na śmierć czeladnika stolarskiego Thürolfa, który w trzech niespełna miesiącach 2 osoby zabił a trzecią niebezpiecznie pokaleczył.

— * **Stare złotówki** pruskie ($^1/_6$ talara) mają tylko jeszcze do 1. marca kurs, poczem już tylko w kasach przez dalsze trzy miesiące przyjmowane będą.

— * **Z powiatu** krobskiego donoszą do „Posener Ztg.," że nieomal w każdym numerze dziennika powiatowego donoszą o subhastach gospodarstw włościańskich. Przyczyną tej ruiny majątkowej jest rzadko kiedy wina osobista właściciela, a najzwyklej owe nieszczęśliwe weksle, na które nie mając innego źródła kredytu, mali właściciele pożyczać muszą, zarzynając się na nich do reszty. A tu projekt utworzenia Ziemstwa dla małych własności jest odroczony na lata, i gdy nareszcie przyjdzie do skutku, kto wie, czy nie tych ratować i wspierać będzie, którzy za pomocą bezwstydnej lichwy własności włościańskie nabyć zdołali!

— * **Wczoraj** odbywała się w Berlinie konferencya pod przewodnictwem ministra Friedenthala w kwestyi wprowadzenia obkrojonej ordynacyi powiatowej do W. Ks. Poznańskiego. Konferencyi tej ma służyć za podstawę projekt opracowany w grudniu 1873 r. przez niemieckich posłów naszego Księstwa, a następnie Izbie poselskiej przedłożony. Projekt ten zmienia do niepoznania ordynacyą powiatową zaprowadzoną w innych prowincyach monarchii pruskiej i to na korzyść naszych współobywateli Niemców. Jeżeli podobnego cudaka konferencya przyjmie i uchwali, tedy dla nas Polaków jak z ordynacyą tak i bez niej — i lepiejby chyba było, by sobie panowie radzcy oszczędzili fatygi i trudów.

— * **Z Kościana** piszą do „Kuryera": Przybyłych w zeszłym tygodniu do nas księży mansyonarzy Bączkowskiego i Bielskiego codziennie odwiedzają przywiązani parafianie, chcąc ich przywitać i okazać im radość swoją z ich powrotu. Między innymi nauczycielami odwiedził ich też podobno po dawnej przyjaźni rektor pan Vogt, protestant. Z przyczyny tej zawezwał burmistrz niezawodnie na rozkaz p. landrata Delsy p. Vogta do protokołu, pytając, co księża mansyonarze mówili? Jak słychać, pan Vogt się wytłumaczył, ale zawezwano także i pana nauczyciela Schmidta, znanego ze sprawy przeciw panu Robińskiemu, jakkolwiek p. Schmidt nie był u księży mansyonarzy. Ładny to przyczynek do tego, co się u nas dzieje!

Pan Brenk na jakiś czas nas opuścił, udając się podobno do Szląska, ale czy na zborzysko jakie, czy też w odwiedziny do koleżków, którzy go dość często odwiedzają — nie wiemy.

— * **Zwracamy uwagę** naszym szan. czytelnikom na znany wielki skład mąki i krupów hurtownie i częściowo. Wszelkie wyroby mączne, jako też mąkę pszenną i żytną od najpierwszego do ostatniego numeru, w bardzo dobrym i rzetelnym towarze przy prawdziwie tanich cenach dostać można u J. J. Gajzlera przy ulicy Wrocławskiej nr. 31.

Z Wrześni, 24. lutego. Żałobę po Ojcu św. obchodzili wszyscy z wyjątkiem jednej polskiej restau-

racyi u pana J., w której muzyka w zeszłą niedzielę wrzała. — Dziś ogłosił nam ksiądz prob. Stablewski nowo wybranego Papieża Leona XIII; po mszy św. zabrzmiały dzwony, w kościele odśpiewano Te Deum.

Z nad Wreśnicy, 25. lutego. W całym powiecie uroczyste odbywały się nabożeństwa za Ojca św. Piusa IX. a świetniej bodaj gdzie, jak we Wreśni. Ludu było tyle, jak nigdy na największym odpuście — liczono do **5000**. Ks. dr. Stablewski, nasz poseł, znany z wymowy nie tylko nam, prawił przez całą godzinę, jak mi mówiono, i treściwemi słowy sławił życie i czyny zmarłego Namiestnika Chrystusowego, tak iż na końcu tego świetnego kazania powstał płacz głośny i nie było oka, któreby łzy żalu i wdzięczności nie było uroniło. Niech go więc Najwyższy jak najlepszem darzy zdrowiem, by powiatowi naszemu i całej Wielkopolskiej ziemi jak najdłużej tam w Berlinie pracą i talentem swoim służył.

Poniec, 25. lutego. Nabożeństwa żałobne za spokój Ojca św. Piusa odprawiły się wszędzie z wielką uroczystością w całym powiecie. — W przyszłą niedzielę urządzają tu wiec na Wydawach, na którym występować będzie książe Adam Czartoryski i jak słyszę, będzie mówił w sprawie językowej. Jeżeli tylko powietrze dopisze, to ludu zbierze się z całej okolicy mnóstwo, bośmy tu już dość dawno wieca nie mieli.

Z pod Lwówka, 26. lutego. Donoszę Wam, że niezmordowany w swych pracach Patron Spółek Zarobkowych założył w naszej okolicy przed tygodniem dwie Spółki, jednę w Lwówku, drugą w Opalenicy. W obu nowych Spółkach zamianowano „Orędownika" organem urzędowym.

Budzyń, 25. lutego. Radość wielka z powodu oboru Papieża Leona XIII. Skoro tylko nasz czcigodny pasterz odebrał wiarogodne doniesienie, że z łaski i opatrzności miłosiernego Boga nowy Papież pod imieniem Leona XIII. jest obranym, uderzono we wszystkie dzwony, a dziatki powracające z nauki religii, radosną tę wiadomość po domach rodzicielskich rozniosły. W sobotę rano ludzie będący na mszy św. spostrzegli, że obraz drogiego sercu naszemu ś. p. Piusa IX., który kirem żałoby otoczony do tego czasu w presbiteryum wisiał, na raz jest zdjęty, a to był znak, że już nowy Papież jest obrany. Ksiądz proboszcz też po mszy św. od ołtarza oznajmił, iż już mamy nowego Papieża pod imieniem Leona XIII. i polecił Go tymczasowym cichym modłom naszym.

W niedzielę już podczas nabożeństwa przedpołudniowego wznosił się w miejscu zdjętego obrazu zmarłego Piusa IX. śliczny transparent do 5 łokci szeroki i 3 łokcie wysoki, otoczony świeżym zielonym wieńcem. Na środku tranparentu, umieszczone dwa wielkie klucze na krzyż złożone a nad temi tyarę z potrójną koroną, po obu stronach zaś owych oznaków, napisany *Vivat Papa et Rex Leo XIII* — Niech żyje Papież i Król Leon XIII. Po odprawionej mszy św. ks. proboszcz przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu zaintonował „Te Deum", głosy wydobywały się z piersi wiernych podczas śpiewania tego wzniosłego hymnu, unosiły się przed tron Boga dobrotliwego. Kochany nasz pasterz zapowiedział nieszpory na piątą godzinę. Przed godziną piątą już kościół był przepełniony ludem. Po odśpiewaniu godzinek i innych nabożnych pieśni, około szóstej godziny, zajaśniał kościół od palących się świateł. Na wszystkich ołtarzach, za transparentem i w olbrzymim pająku rzęsiste światła płonęły. Wszystkie okna i brama kościoła także rzęsisto oświetlone były, w tem czasie rozpoczął ks. proboszcz nieszpory. Po Magnifikat wstąpił kapłan na ambonę i przemówił w języku polskim i niemieckim do zgromadzonych wiernych, o ile możności przedstawił nam rys życia nowo obranego i drogiego nam Papieża Leona XIII. Wysławiał wielkie miłosierdzie Boga, że po krótkim czasie żałoby i smutku, rychło nas pocieszył, ulitował się sieroctwa naszego i nowem Sternikiem Łódki Piotrowej i drogim Ojcem nas obdarzył. Radość wielka malowała się na twarzach wiernych.

Po dokończeniu nieszpór udał się ks. proboszcz przed boczny ołtarz, w którem jest umieszczony śliczny obraz Najświętszego Serca Jezusowego, przed którym odśpiewał wraz z ludem przy wtorowaniu organ litanią do Serca Jezusowego, tam ofiarował nowo obranego Papieża Najświętszemu Sercu Jezusowemu i tak wśród serdecznych modłów uroczystość tę zakończono pieśnią „Kto się w opiekę."

Wychodząc z kościoła, ujrzeliśmy wszystkie okna plebanii rzęsistem światłem oświecone, w których poustawiane były śliczne obrazy Świętych i posążki gipsowe, zarazem piękne wazony z kwiatami, co wśród ciemnego wieczora prześliczny widok sprawiało. Tak samo prawie każdy domek katolicki z małym wyjątkiem był iluminowany. Powtarzam, radość była wielka, wszystko ślicznie i bez przeszkody się odbyło.

— * **Ojciec św. Pius IX** na łożu śmiertelnym. Prześliczna fotografia na kartonie, nieco większym jak połowa „Orędownika," znakomicie wykończona, przedstawiająca Ojca św. na łożu śmiertelnym, z boku przez krzyż spada na zwłoki jego promień łaski Bożej, górą unoszą go aniołowie ku niebu, dołem widać Rzym. Egzemplarz kosztuje **75 fenygów**, za co nadsyłamy franko.

— * **Mamy** na sprzedaż obrazy olejne na płótnie malowane pędzla p. Ignacego Stachowskiego przedstawiające **Objawienie Najś. Maryi Panny** w **Gietrzwałdzie** w 3ch widzeniach. Pierwsze widzenie: promienie z rąk Matki Boskiej wychodzące, cena 4 mk. IIgie widzenie: N. M. Panna stojąca z dzieciątkiem Jezus, cena 6 mk. IIIcie widzenie: N. M. Panna z aniołami na okół siedząca na tronie, cena 10 mk.

— * **Na sprzedaż** mamy **Wykład nauk katechizmowych** dla użytku domowego przez ks. Tłoczyńskiego, wikaryusza od tumu. I. O celu i przeznaczeniu człowieka. Wielki format, 2 arkusze druku. Następne poszyty będą wychodziły po sobie. Każdy poszyt można z osobna zakupywać.

Przy osieroceniu Stolicy Arcybiskupiej, przy osieroceniu tylu parafii, przy usunięciu księży od szkół, książeczka ta winna się znajdować w każdej rodzinie. Cena od sztuki **20 fen.**

— * **Cudowne objawienie** M. Boskiej w Gietrzwałdzie, po polsku i po niemiecku 2 ark. druku. Egz. **10 fen.** Przy zakupnie 20 egz. sztuka po **5 fen.**

— * **Obraz Murilla**, przepyszny: **„Niepokalane Poczęcie"** mamy znowu na sprzedaż. Sztuka **3 marki**. Na franko płaci się osobno.

Redaktor odpowiedzialny
w zastępstwie dr. **Roman Szymański** w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 27. lutego.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 50 kilogramów [illegible] mrk.	fen.	średn. mrk.	fen.	pośled mrk.	fen.
Pszenicy	[illegible]	[illegible]	8	90	[illegible]	[illegible]
Żyta	[illegible]	[illegible]	6	35	[illegible]	[illegible]
Jęczmienia	[illegible]	[illegible]	7	10	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	6	50	[illegible]	[illegible]
Grochu do gotowania	[illegible]	[illegible]	7	30	[illegible]	[illegible]
— [illegible]	[illegible]	[illegible]	6	30	[illegible]	[illegible]
Kartofle	[illegible]	[illegible]	1	50	[illegible]	[illegible]
Łubin żółty	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
— niebieski	[illegible]	[illegible]	4	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Okowita (z beczką) za 100 litrów po 100%, Tral. Wypowiedziano 15,000 litrów, cena wypowied. 49,70 mk., na luty 49,70 mk., marzec 50,10 mk., kwiec. 00,00 mk., maj 00,00 mk., kwiecień-maj 51,20 mk., czerwiec 52,30 mk., lipiec 00,00 mk.

Okowita w miejscu (bez beczki) 49,20 mrk.

WIEC POLSKO-KATOLICKI

odbędzie się w **Poznaniu dnia 7. marca r. b.** o godzinie 11tej przed południem w sali **Lamberta** na Piekarach.

Na porządku dziennym: Sprawa kościelna, szkolna, podatkowa, sprawa stowarzyszenia Matek Chrześciańskich i wyrażenie wierności Ojcu św. Leonowi XIII.

Program szczegółowy z nazwiskami mówców ogłoszony i rozdany będzie w dzień **wieca**, na który rodaków uprzejmie zapraszają:

Jan Arndt. Adolf hr. Biniński. Stan. hr. Czarnecki. Tad. Chłapowski. Kaź. Chłapowski. Roman Czartoryski. Zyg. hr. Grudziński. Max. Jackowski. Ks. dr. Kantecki. A. Koczorowski. St. Kurnatowski. Ks. kan. Maryański. Maciej hr. Mielżyński. Kajet. Morawski. W. Nasierowski. K. Olfierski. Ks. lic. Poszwiński. Ks. Ed. książę Radziwiłł. St. Różański. Ks. F. Sadowski. M. Sobecki. Stefan Stablewski. A. Stark. Fr. hr. Żółtowski. Dr. Józef Żółtowski. Stanisław Żółtowski.

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu. — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Biuro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 16 III. p.